

Vera nobilitas. Etos szlachecki na podstawie herbarzy staropolskich

Treść pojęcia *nobilitas* zasadza się na świadomości własnych korzeni i wynikających stąd zobowiązań wobec ojczyzny i współobywateli. Idea szlachectwa opiera się zawsze na fundamencie religijno-etycznym. Pogląd, że szlachectwo zobowiązuje i powinno być stale potwierdzane, głosiło wielu starożytnych myślicieli i moralistów. W epoce nowożytnej szlachectwo postrzegane było jako złożony wzorzec cech charakteru i sposobu postępowania. Podstaw owego wzorca szukano w filozofii moralnej i myśli antyku oraz w Piśmie Świętym. Powszechnie akceptowana postawa ideowo-etyczna szlachty opierała się zatem z jednej strony na wzorach biblijnych, z drugiej zaś – na systemie wartości zaczerpniętym z kręgu cywilizacji starożytnej. Należy podkreślić, że obok Biblii to literatura i sztuka antyczna w swej rzymskiej, dojrzałej postaci przez długie lata pomagała w podtrzymaniu wzorca moralnego, a także, co nie jest bez znaczenia, kształtowała upodobania estetyczne obywateli europejskiej Rzeczypospolitej literackiej (*res publica litterarum*).

Polska szlachta szczególnie chętnie zwracała się ku starożytności i przejmowała stamtąd nie tylko system wartości, lecz także wzory zachowań, zarówno w życiu prywatnym, jak i – a może przede wszystkim – na forum publicznym. Charakterystyczną cechą kultury sarmackiej było utożsamianie Rzeczypospolitej szlacheckiej z Rzymem, a jej obywateli ze starożytnymi Rzymianami. Utrwalaniu tego zjawiska pomagały literatura i sztuka, które współgrały z wykreowaną przez szlachtę rzeczywistością. Konsekwencją wciąż

podejmowanych prób identyfikacji szlachty z obywatelami starożytnego Rzymu było przenoszenie pojęć ze świata antycznego w rzeczywistość staropolską. W starożytnej republice szukano podstawowych wzorców dla ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej. W niemal wszystkich wypowiedziach politycznych z epoki daje się zauważyć kreowanie świata przy pomocy tych samych narzędzi: języka i środków perswazji, jakimi posługiwali się Rzymianie i podkreślanie tym samym podobieństwa własnej sytuacji do położenia obywateli starożytnego Rzymu. Zwycięstwa odnoszone przez króla polskiego porównywano ze zwycięskimi bitwami Cezara i Augusta, w kłesce widziano nową bitwę pod Kannami. Nawet postawa krytyczna wobec wad społeczeństwa wyrażana przez autorów polskich miała wzorzec w postaci dzieł autorów starożytnych, na przykład satyr i pieśni Horacego, który również odpowiedzialnością za losy Rzymu obarczał jego obywateli.

Wśród szlachty polskiej i litewskiej wyraźnie zaznaczyła się tendencja do poszukiwania w starożytności korzeni narodu i początków poszczególnych rodzin, co prowadziło do mitologizowania dziejów narodowych i rodzinnych. Zamożni obywatele zatrudniali artystów, aby ci ukazywali heroiczne czyny protoplastów rodów. Najchętniej kierowano się w tych poszukiwaniach ku Rzymowi republikańskiemu, dostrzegając tam poszanowanie swobód obywatelskich i współuczestnictwo poszczególnych członków społeczeństwa w podejmowaniu decyzji w sprawach wagi państwowej – ideały ustrojowe Rzeczypospolitej szlacheckiej. Kreowanie się na Rzymian znalazło odbicie w literaturze w postaci panegiryków, a w sztukach plastycznych w licznych apoteozach.

W dekoracji fasady Pałacu Krasińskich w Warszawie umieszczono, na przykład, sceny nawiązujące do czasów wojny Rzymian z Gallami toczonej w IV w. p.n.e. Domniemanym przodkiem Krasińskich był zwycięzca wodza Galów – Marcus Valerius Maximus. Otrzymał on wówczas, jak pisze Liwiusz¹, przydomek Corvinus, ponieważ w zwycięstwie dopomógł mu kruk. Korwin (Ślepowron) to także herb Krasińskich.

¹ T. Livius, *Ab urbe condita*, 7, 26.

W *Lechiadzie* Macieja Kazimierza Sarbiewskiego odnaleźć można postacie mitycznego założyciela narodu polskiego Lecha i jego syna Wizimira, jak również postacie legendarnych wodzów². Ich imiona: Zbaras i Tecinnus nawiązują do brzmienia polskich nazwisk rodowym Zbaraskich i Tęczyńskich. W ten sposób pisarze i poeci tworzyli własną mitologię sarmacką. Sprzyjało to jedności wielonarodowej i różnorodnej pod względem wyznania, kultury i obyczajów Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Legendy rodowe potwierdzały męstwo przodków i poświadczaly przynależność do stanu szlacheckiego.

Obowiązki polskiego szlachcica bardzo dobrze wyraża dewiza towarzysząca idei Orderu Orła Białego: *Pro Fide, Rege et Lege*. Szlachcic miał za zadanie trwać w wierze przodków, bronić króla oraz przestrzegać ustalonych tradycją i prawem zasad. Rzeczypospolita przez długie wieki odgrywała rolę obrońcy chrześcijaństwa, w którą wpisana była idea *antemurale Christianitatis*, przez długie wieki bliska sercu szlachty. Obrona króla była z kolei konsekwencją przywileju, jakim była wolna elekcja. Każdy szlachcic miał prawo uczestniczyć w bezpośrednich wyborach króla, każdy też mógł zostać władcą, ale był również zobowiązany stawić się do walki na jego rozkaz. Jednocześnie ten sam szlachcic domagał się, aby król, za którego miał walczyć, bronił jego swobód i strzegł wolności szlacheckich. A powinien to być władca sprawiedliwy, łagodny, szczodry, ludzki. Rola obrońcy króla i ojczyzny, jaką przyjmował szlachcic, pozwalała mu zajmować z góry uprzywilejowaną pozycję w stosunku do stanu mieszczańskiego i chłopskiego. Obywatele Rzeczypospolitej szlacheckiej dumni byli ze swojego ustroju, upatrywali w nim bowiem, jak wspomniano, odrodzenia republiki rzymskiej.

Tak jak polski system prawny i parlamentarny, z niższą izbą – sejmem i wyższą – senatem, oparty był na wzorach rzymskich, tak i pojęcia związane z systemem ustroju państwowego, takie jak:

² Zob. M.K. Sarbiewski, *Fragmentum libri undecimi Lechiados*, w. 99, w: idem, *Liryki oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”*, tłum. T. Karyłowski, oprac. M. Korko przy współud. J. Okonia, Warszawa 1980, s. 570.

senatus, populus, civitas, civis, libertas, nawiązywały do czasów republiki rzymskiej. Również w systemie edukacji dominował wzorzec nauczania oparty na podkreślaniu związków z kulturą antyczną: uczono języka starożytnych Rzymian, ich historii i mitologii. Stała obecność języka łacińskiego w życiu publicznym sprzyjała przenoszeniu pojęć i wartości ze świata starożytnego w rzeczywistość staropolską. Posłowie szlacheccy, wzorem starożytnych Rzymian, przemawiali po łacinie, a w swych mowach używali formuł pochodzących z pism starożytnych i posługiwali się argumentacją znaną z utworów antycznych.

Warto dodać, że wobec mobilności związanej z szerokim udziałem w życiu politycznym i w walkach toczonych przez Rzeczpospolitą, ażylem dla obywateli pozostał dwór szlachecki, w którym nie tylko mogli zaznać *otia post negotia*, ale który stał także na straży ich prywatności i niezależności. Tam mogli pielęgnować odziedziczone po przodkach dobra materialne i duchowe. Ale nawet prowadząc osiadły tryb życia i zajmując się gospodarstwem, szlachta pamiętała o rycerskiej sławie przodków, tak jak Rzymianie pamiętali o swych *maiores*.

Trzeba jeszcze raz podkreślić, że dla szlachty antyk rzymski był sposobem myślenia, a kultura staropolska nie tyle odwoływała się doń, ile w nim tkwiła. Szlachcic, tak jak rzymski *vir bonus*, aby uczciwie i godnie żyć (*honeste vivere*) winien był charakteryzować się przede wszystkim cnotami kardynalnymi: mądrością, sprawiedliwością, męstwem i umiarkowaniem, zgodnie z opinią Cycerona wyrażoną w *De inventione*: „Przez cnotę rozumiemy stan duszy zgodny z prawami natury i wymogami rozumu. [...] Składa się ona z czterech części: mądrości, sprawiedliwości, męstwa i umiarkowania”³. Warto dodać, że Arpinata w innym miejscu określał, w czym przejawiają się owe cnoty: „męstwo daje się widzieć w trudach i niebezpieczeństwach, wstrzemięźliwość w unikaniu

³ *Pisma filozoficzne Marka Tulliusza Cycerona*, tłum. E. Rykaczewski, cz. 2, Poznań 1879, s. 564; M.T. Cicero, *De inventione* 2, 159: „Nam virtus est animi habitus naturae modo atque rationi consentaneus. [...] Habet igitur partes quattuor: prudentiam, iustitiam, fortitudinem, temperantiam”.

rozkoszy, roztropność w rozróżnianiu przejawów dobra i zła, sprawiedliwość w przyznawaniu każdemu, co mu się należy”⁴. Łacińskie słowo *virtus* oznaczało więc styl życia i sposób zachowania godny obywatela rzymskiego i mężczyzny (*vir*). Mąż ów powinien zachowywać się zgodnie z tymi pryncypiami, zarówno w czasie wojny, jak i pokoju, tak w życiu publicznym, jak i prywatnym. Od cnót cechujących obywateli zależał dobrostan państwa. Na wzorzec etyczny, który był ostoją rzymskości, składały się też inne tradycyjne cnoty rzymskie: *pietas*, *constantia*, *gravitas*, *dignitas*, *auctoritas*⁵. Ponadto, zgodnie z myślą starożytnych, szlachcic obdarzony zaufaniem społecznym (*vir nobilis et egregius*) powinien pełnić powierzoną mu funkcję z powagą (*cum gravitate*) i godnością (*cum dignitate*).

Virtus jako kategoria filozofii moralnej legła u podstaw myśli renesansowej i była rozważana w pismach włoskich humanistów. Zastanawiali się oni, czym jest *virtus* i rozważali jej związek z *nobilitas*. Stawiali pytania, co powinno decydować o wartości człowieka, wyrażali wątpliwość, czy może być to wyłącznie urodzenie, próbowali wreszcie określić, czym jest *vera nobilitas*. Podejmowali w ten sposób wątek obecny choćby u Boecjusza, w *De consolatione*: „Jeśli jest w szlacheństwie jakieś dobro, to myślę, że polega ono na zobowiązaniu, które spoczywa na szlachcicu, a mianowicie, by nie dopuścił do degeneracji cnót swych przodków”⁶.

Dante zapewniał, że szlacheństwa należy szukać tam, gdzie jest cnota, a nie cnoty tam, gdzie szlacheństwo⁷. Buonaccorso da

⁴ Pisma filozoficzne Marka Tulliusza Cyncerona, tłum. E. Rykaczewski, cz. 1, Poznań 1874, s. 423; M.T. Cicero, *De finibus* 5, 67: „fortitudo in laboribus periculisque cernatur, temperantia in praetermittendis voluptatibus, prudentia in dilectu bonorum et malorum, iustitia in suo cuique tribuendo”; zob. też M.T. Cicero, *De re publica* 1, 2.

⁵ Por. M. McDonnell, *Roman Manliness. Virtus and the Roman Republic*, Cambridge 2006, s. 4.

⁶ Boecjusz, *O pocieszeniu, jakie daje filozofia*, tłum. i oprac. G. Kurylewicz, M. Antczak, Kęty 2006, s. 69; Boethius, *De consolatione* 3, 6, 9: „Quodsi quid est in nobilitate bonum, id esse arbitror solum, ut imposita nobilibus necessitudo videatur ne a maiorum virtute degeneret”.

⁷ Dante, *Convivio*, 4, 19.

Montemagno il Giovane pisał w traktacie pochodzącym z 1428 r.: „Ja zaś uważam, że szlachectwo tkwi nie w cudzej sławie, albo w złudnych dobrach losu, ale we własnej naszej cnotie ducha”⁸. Dyskusję na temat szlachectwa podejmowali: Poggio Bracciolini w *De nobilitate*, Bartolomeo Sacchi Platina w *De vera nobilitate* czy Cristoforo Landino w dialogu o takim samym tytule. W mniemaniu humanistów cnota polegała na przekazywaniu z pokolenia na pokolenie nie tytułów szlacheckich, ale wartości pozwalających osiągnąć pełnię człowieczeństwa. Zaczęto jednocześnie domagać się potwierdzenia szlachectwa od przedstawicieli zasłużonych dla społeczeństwa rodów.

Przywoływany już wcześniej, a obowiązujący obywateli Rzeczypospolitej Obojga Narodów etos szlachecki, oparty w dużej mierze na etosie republiki rzymskiej, zakładał również, że podstawą szlachectwa i jednocześnie warunkiem korzystania z przywileju wolności jest cnota. Jednym z najważniejszych elementów, który miały przypominać o wartościach szlacheckich, był nasycony głęboką symboliką herb. W sięgającej korzeni rodu szlacheckiego legendzie herbowej odwoływał się on przede wszystkim do etosu rycerskiego – do siły fizycznej, dumy i sławy. Wyłoniona z rycerstwa szlachta polska posługiwała się herbami, aby wyróżnić się spośród innych warstw społecznych i stale mieć w pamięci poczynania dzielnych przodków, którym herb nadano w nagrodę za postawę godną rycerza.

Trzeba dodać, że charakterystycznym dla polskiej szlachty zjawiskiem była organizacja rodowa. Tym samym herbem szczyciła się na ogół nie tylko jedna rodzina, ale cały ród, w którego skład wchodziło wiele familii. Aby podtrzymać więź między rodzinami, starano się na każdym kroku eksponować cnoty rodowe, dużą wagę przykładano do legend herbowych, dewiz i zawołań. Warto odnotować, że wprawdzie godła herbowe szlachty polskiej zawierały wspólne dla europejskiej warstwy rycerskiej motywy militarne,

⁸ „Ego vero non in aliena gloria aut in falsis fortunae bonis, sed in propria nostra animi virtute hominis nobilitatem esse existimo”. Cyt. za: *Prosatori latini del Quattrocento*, red. E. Garin, Milano 1952, s. 142.

takie jak strzały, miecze czy topory, to jednak na polskich godłach nader często widniały też wizerunki zwierząt gospodarskich i łownych, a także narzędzia rolnicze. Świadczy to o tym, że polska szlachta, mimo że za podstawową powinność uznawała służbę wojskową, przejawiała też zamiłowanie do ziemiańskiego trybu życia. Wiązało się to być może z faktem, że do stanu szlacheckiego weszły nie wszystkie rody rycerskie, ale przede wszystkim te, które posiadały majątek ziemski. W polskich godłach herbowych często pojawia się też motyw krzyża, co można uznać za świadectwo szczególnej pobożności⁹.

Posiadanie herbu wiązało się w dawnych wiekach z potrzebą stałego podkreślania cnót rodowych, które składały się na prawdziwe szlachectwo. Wacław Potocki twierdził, że jeśli w ciągu czterech pokoleń dany ród rycerski nie odznaczył się niczym i nie udostojnił herbu, to tracił do niego prawo i wracał w szeregi gospólstwa:

Jakoż nie słusznie dzisiaj wielu szlachtą liczem,
Bo jeśli do czwartego pokolenia niczem
Nie wsparł sławy, przodków swych, między chłopcy wracał,
I ten klejnot, cudzą krwią nabyty utracal¹⁰.

Wykorzystywanie przez szlachtę godła herbowego jako elementu zdobniczego w architekturze, malarstwie, literaturze czy w panegirycznej ilustracji książkowej miało na celu stałe przypomnianie zarówno o dawnej i nowej sławie rodowej, jak i o konieczności jej potwierdzenia. Mikołaj Sęp Szarzyński w nawiązującej do Horacego pieśni zatytułowanej *O cnocie szlacheckiej* (w. 21–24) postulował:

Droga ku sławie – w sławnym urodzenie
Domu, nie sama sława. Przeto w cenie

⁹ Por. M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990, s. 67.

¹⁰ W. Potocki, *Poczet herbów szlachty Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 1696, s. 143 [właśc. 153] – opis herbu Stary Koń.

Kto chce być, porzuć nikczemne zabawy;
Nie na herb przodków patrz, ale na sprawy¹¹.

Podobnie pisał Bartosz Paprocki w *Gnieździe cnoty*:

Masz to oto naukę, jak masz przyjdź do sławy
Będzieszli podług niej żył będziesz człowiek prawy¹².

Okazjami do wychwalania szlacheckich cnót rodowych w powiązaniu z herbami były wszelkie sarmackie uroczystości prywatne i publiczne. Szczególna koncentracja pochwał występowała w kazaniach pogrzebowych i utworach funeralnych¹³. Polskojęzyczne kazanie żałobne wygłoszone przez franciszkanina Marka Koronę w 1635 r. podczas nabożeństwa ku czci zmarłego podkanclerzego litewskiego Pawła Sapiehy eksponowało w sposób bezpośredni cnoty rodowe. Wydaną po śmierci Sapiehy broszurę okolicznościową¹⁴ zdobi, jak to często bywało, umieszczony na odwrocie strony tytułowej wizerunek herbu rodowego Lis, przedstawiającego dwukrotnie skrzyżowaną strzałę. Herb ma przypominać o odziedziczonych po przodkach cnotach rodowych, ale również strzec ich i stać na straży *nobilitas* następnych pokoleń. W przedmowie autor eksplikuje główne motto homilii, którym są słowa Syracha: „Laudemus viros gloriosos et parentes nostros in generatione sua”¹⁵. Cytaty z Apokalipsy, z pism Cyserona i z łacińskiego tekstu Epikteta są

¹¹ M. Sęp Szarzyński, *Poezje*, wstęp i oprac. J.S. Gruchała, Kraków 1997, s. 90.

¹² B. Paprocki, *Gniazdo cnoty, skąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Żmudzkiego y inszych Państw do tego Królestwa należących Książąt y Panow początek swoy maia*, Kraków 1578, k. B II.

¹³ Por. S. Baczewski, *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku, wiek XVII*, Lublin 2009, s. 215–220.

¹⁴ *Krzyż strzalisty Oświeconego Domostwa Ich Mościów PP. Sapiarów abo Kazanie żałobne przy pogrzebieniu Ciała Iaśnie Wielmożnego Pana I. M. P. Pawła Sapięhi*, Wilno 1637 [?], k. B 2^r. Zob. M. Kuran, „Krzyż strzalisty” Marka Korony — kazanie na pogrzebie Pawła Sapiehy, konstrukcja tekstu i wizerunek bohatera, w: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 129–159.

¹⁵ Sir. 44, 1. „Wychwalajmy mężów sławnych i ojców naszych według następstwa ich pochodzenia”; *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, Poznań 2003.

z kolei zapowiedzią treści kazania, a sam tekst poprzedza inny cytat biblijny, odnoszący się bezpośrednio do godła zmarłego: „sagitta eius quasi viri fortis interfectoris non revertetur vacua”¹⁶. Franciszkanin w swym kazaniu rozpatruje figurę heraldyczną: strzałę dwa razy przekrzyżowaną czy też strzelisty krzyż widniejący jako godło herbu Sapiehów. Autor podkreśla, że krzyż wyraża Wiarę, Nadzieję i Miłość. Do znaku krzyża dopisuje kaznodzieja inne cnoty: mądrość, sprawiedliwość, potęgę i „zwierzchność”. Strzała ma symbolizować wspaniałość, stateczność, pobożność, powagę, łaskawość, cierpliwość, skromność. Kaznodzieja łączy wszystkie wymienione cnoty w pary i uzyskuje w ten sposób: „fides cum animositate, spes cum firmitate, caritas cum devotio- ne, prudentia cum gravitate, iustitia cum benignitate, fortitudo cum patientia, autoritas cum modestia”. Cnoty te nawzajem się oświetlają i przeglądają w sobie jak w zwierciadle. Katalog cnót to jednocześnie drogowskaz dla wędrujących przez życie przedstawicieli tego rodu, a także dla całej szlachty. Wszyscy oni powinni żyć tak, aby wypełnić zalecenia zawarte w symbolice swych herbów.

Cel moralizatorski przyświecał również kilkunastu herbarzom staropolskim, od *Insignia seu clenodia incliti Regni Poloniae* Jana Długosza począwszy, a na ostatnim herbarzu staropolskim, tzn. wydanej w latach 1792–1798 *Heraldyce, czyli opisanii familii i krwi związku rodowitej szlachty polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* Wojciecha Wincentego Wielądki skończywszy. Bartosz Paprocki w dedykacji poprzedzającej *Gniazdo cnoty* mówi, że wolą boską jest „By człowiek sprawiedliwy był w wiecznej pamięci”. To Bóg:

Chce aby potomkowie nimi się ciszyli
A sami ich przykładem aby także żyli¹⁷.

Paprocki opisuje dzieje rodów szlacheckich, „męstwo ich i cnotę wszelaką”, aby przedstawić je jako wzór innym narodom. Miejsce bowiem, jak twierdzi, w którym cnota rodzi się i ma swoje

¹⁶ Jer 50, 9. „Strzały ich są podobne do strzał wprawnego łucznika: żadna z nich nie wraca bezskutecznie”; *ibidem*.

¹⁷ B. Paprocki, *op. cit.*, k. B II.

gniazdo, to Rzeczpospolita szlachecka. Jej strażnikiem zaś jest władca. Zadaniem króla jest poskramianie hardych i wynoszenie pokornych. Paprocki, wskazując cnoty szlacheckie, odwołuje się do autorytetów starożytnych, widząc w szlachcicach takich samych dzielnych wojowników jakimi byli Ajaks, Agamemnon, Sulla, Scypion, Horacjusz Kokles, takich samych wybornych mówców jakim był Cyceeron, takich samych znakomitych prawodawców jak Likurg, ale mówi też, że są wśród nich dobrzy gospodarze i myśliwi. Paprocki ceni w szlachcie ponadto miłość do ojczyzny, sprawiedliwość, spryt i dowcip. W przedmowie rozważa kwestię szlachectwa. Ponownie odwołując się do autorytetu starożytnych, mówi, że najzacniejsi są ci, którzy potrafią odrzucić wszelkie doczesne rozkosze: bogactwo, zbytckowne stroje, wymyślne potrawy, pijaństwo, zabawy, niepotrzebne bójki. One bowiem nie przynoszą sławy, a ta jest przecież droższa od złota. Nie należy jednak poszukiwać sławy za wszelką cenę, lecz trzeba pamiętać, aby zasłużyć na pochwałę ludzi zacnych. „A malis enim laudari non laus sed dedecus esse putatur” – mówi Paprocki, powołując się na autorytet Cyceerona¹⁸. Szlachectwo, zdaniem autora *Gniazda cnoty*, zasadza się na dobrych postępkach, nie na urodzie i sile. Nic niewarte jest też szlachectwo kupowane:

Nie pomoże ten klejnot na twej ręce złoty
Kiedy we wnętrzu nie najdzie i za szeląg cnoty¹⁹.

O męstwie i odwadze przodków mówią zarówno opowieści składające się na legendę związaną z pochodzeniem herbu, jak i fakty historyczne potwierdzające konkretne zasługi przedstawicieli danego rodu. Z relacji zapisanych w armoriałach (czyli herbarzach)

¹⁸ *Ibidem*, k. B: „Uważa się, że być chwalonym przez złych to nie chwala, a hańba”. Nie są to słowa Cyceerona, a poprzedzający je cytat to fragment utworu Newiusza przekazany przez Cyceerona; zob. M.T. Cicero, *Tusculanae Disputationes*, 4, 67, 5 i Cicero, *Ad familiares*, 15, 6, 1. Całość wypowiedzi w takiej formie została zaczerpnięta ze zbioru maksym. Zob. np. *Apophthegmata: ex probatis Graecae, Latinaeque linguae scriptoribus a Conrado Lycosthene* – wiele wydań.

¹⁹ B. Paprocki, *op. cit.*, k. B III.

staropolskich wynika, że przodkowie znanych rodów najczęściej otrzymywali herb za to, że wykazali się odwagą i męstwem na polu bitwy. Widoczne to jest na przykład w legendach herbu Trzaska, Strzemię, Radwan. Godło heraldyczne herbu Trzaska, czyli złoty półksiężyc umieszczony między dwoma otłuczonymi mieczami, wiąże się z legendą o rycerzu, który osłaniał swym mieczem króla Bolesława Chrobrego. Gdy złamał własną broń, król użył mu swojego miecza. Dzielny rycerz zwrócił władcy otłuczony miecz spryskany krwią wroga. Bartosz Paprocki w *Gnieździe cnoty* tak komentuje to wydarzenie:

Król mu, oba ułamki złożywszy, darował,
A tym jego posługę wiecznie pieczętował.
W środek mu ten miesiąc włożył dla pamięci,
Mówiąc: niech ci już wiecznie i potomstwu świeci²⁰.

Inny wojownik – przodek rodzin pieczętujących się herbem Strzemię – broniąc Bolesława Chrobrego, spadł z konia, ale nie zdołał uwolnić nogi ze strzemięcia. Wyrwał więc pasek ze strzemięciem, wskoczył na konia wroga i pokonał go. A następnego przeciwnika – gdy zabrakło w dłoni szabli – zaatakował strzemięciem. Otrzymał za ten dzielny czyn herb, którego godło przedstawia złote strzemię. Odwaga i męstwo cechowała także przodka rodzin pieczętujących się herbem Nowina. Oddał on królowi Bolesławowi Krzywoustemu własnego konia, a sam idąc pieszo, stracił nogę. Gdy dotarł do celu i oznajmił nowinę o wygranej bitwie, dodano mu w godle miecz, a w klejnocie zbrojną nogę, jego herb nazwano natomiast Nowiną. Siłą fizyczną w walce z dzikim zwierzęciem wykazał się przodek rodu Rogala, który walczył z turem. Odnaczali się nią też dwaj bracia – przodkowie rodu Sokola, udało im się rozdzielić niedźwiedzia i dzika, a potem zabić groźne bestie. Ich godło herbowe przedstawia pół dzika i pół niedźwiedzia. Niezwykle zręczny był natomiast przodek rodu Gołobok, któremu udało się przeciąć toporem łososia (sic!), stąd w jego

²⁰ Cyt. za M. Kazańczuk, *op. cit.*, s. 46.

godle herbowym znalazła się figura przedstawiająca połowę tej ryby. Zręcznością wykazał się też przodek rodu Niesobia, przebił bowiem strzałą orła, co miało być dobrą wróżbą dla księcia Kazimierza, któremu służył. Niektórzy przodkowie znanych rodów podeszli wroga fortem i zdołali w ten sposób go przechytrzyć. O sprytnych protoplastach mówią legendy herbowe Janina, Bialina, Junosza, Kopaszyna, Lis czy Szeliga. Z legend herbowych można wnosić, że na uznanie zasłużyli także ci przodkowie rodów, którzy, choć pozostawali na roli, w każdej chwili gotowi byli wdziać zbroję i przeistoczyć się w dzielnych rycerzy. Potwierdzają to legendy herbowe, na przykład Leszczyc czy Łada.

Legendy przydawały znaczenia poszczególnym rodom. Stawianie się ochoczo do walki z wrogiem miało świadczyć jednak nie tylko o męstwie, lecz także o umiłowaniu wolności i gotowości jej obrony. Tę cechę w szczególnie sposób eksponują autorzy herbarzy powstałych w wieku XVII. W opisywaniu przygód protoplastów kładą oni także nacisk na pewną niezależność w podejmowaniu decyzji i swego rodzaju indywidualizm.

Z legend herbowych wyłania się również wizerunek idealnego władcy, któremu służyli przodkowie szlachty. Jest to władca odważny, sprawiedliwy i szczodry. Należy podkreślić, że autorzy herbarzy staropolskich przekazywali swym czytelnikom legendy herbowe nie dlatego, że sami w nie wierzyli lub chcieli, aby uwierzyli w nie ich czytelnicy, lecz by zwrócić uwagę na wzorcowe, godne naśladowania postawy w określonych okolicznościach. Przedstawione powyżej legendy, zaczerpnięte ze staropolskich armoriałów, świadczą o idealizowaniu przeszłości przez ich autorów, ale dają też wyobrażenie o zaletach, którymi w ich mniemaniu winien charakteryzować się szlachcic. Jak pisze Mariusz Kazańczuk:

Ukazany w legendach herbowych obraz związanej z powstaniem herbów przeszłości historycznej był poniekąd obrazem teraźniejszości, i to nie tylko charakterystycznych dla niej realiów społeczno-obyczajowych oraz pojęć prawnych, lecz także lub może przede wszystkim cenionych wartości i ideałów²¹.

²¹ *Ibidem*, s. 16.

Dobre urodzenie było jedynie podstawą do budowania świata wartości. Zwracano uwagę, aby *vir nobilis* nieustannie kultywował cnoty, które składały się na etos rycerski: wierność, pobożność, rozwagę, wielkoduszność, hojność i honor. Autorzy herbarzy staropolskich szukali osobowych wzorców bohaterskich postaw również w mitologii antycznej, historii i literaturze.

Wśród herbarzy staropolskich eksponujących cnoty szlacheckie na szczególną uwagę zasługuje łacińskojęzyczne dzieło dominikana Szymona Okolskiego, wydane w Krakowie w latach 1641–1645 i zatytułowane *Orbis Polonus*²². Herbarz ten wyróżnia się tym, że jego autor poza wizerunkami herbu, legendami, dziejami i genealogią umieszcza krótkie wypowiedzi retoryczne, w których omawia cnoty rodowe.

W wypowiedziach tych pojawiają się zarówno nawiązania do cnót kardynalnych, zwłaszcza roztropności, sprawiedliwości i męstwa, jak i do cnót teologicznych: *fides*, *spes* i *caritas*. Do pieczętujących się herbem Cholewa autor *Orbis Polonus* zwraca się następującymi słowy:

Niczego więc nie brak w waszej rodzinie, czego nie możecie wskazać i polecić jako prawdziwej dzielności. Niech stosowne okoliczności pozwolą na to, aby szukała sprawiedliwość, znajdowała rozwaga, broniło męstwo, posiadało umiarkowanie²³.

Jednocześnie w wywodach Okolskiego przewija się wątek związany z prawdziwym szlacheństwem. Szlachcic winien, jego zdaniem, stale dowodzić swej *nobilitas*, zdobywając poważanie i sławę. „Szlacheństwo powinno być czujne jeśli chodzi o uczciwość i sławę”

²² S. Okolski, *ORBIS POLONUS, / Splendoribus caeli: Triumphis mundi: / Pulchritudine animantium: Decore aquatiliū: / Naturae excellentia reptilium, / CONDECORATUS. / IN QUO / ANTIQUA SARMATARUM GENTILITIA, / PERVETUSTAE NOBILITATIS POLONAE / INSIGNIA, / Vetera et Nova Indigenatus meritorum praemia et Arma / specificantur et relucet. / Nunc primum, ut Latinitati consecratus, ita claritate et / veritate perspicuus*, t. 1–3, Cracoviae 1641–1645.

²³ *Ibidem*, t. 1, s. 103. Jest to cytat zaczerpnięty z pism Bernarda z Clairvaux. Zob. *De consideratione*, 1, 8, w: *Patrologia Latina*, 182, ale za pośrednictwem prawdopodobnie *Manipulus florum* Tomasza z Irlandii.

– pisze Okolski w innym miejscu²⁴. Autor herbarza potwierdza tę tezę przykładami zaczerpniętymi z literatury i historii. Mówi na przykład, powołując się na Boecjusza, że słusznie kładzie się na szlachcie obowiązek baczenia na to, aby nie zniesławić cnoty odziedziczonej po przodkach²⁵.

Wyróżnianie przez Okolskiego męstwa wojennego jako cnoty rycerskiej, a potem też szlacheckiej, wyraża się w takich łacińskich słowach występujących w tytułach rozdziałów, jak: *fortitudo* – cechująca między innymi noszących herb Alamaeni, Belina, Bratczyc, *vera fortitudo* – pieczętujących się herbem Cholewa i Świnka, *vera et laureata fortitudo* – cechująca rodziny herbu Łabędź, *fortitudo infracta* Grzymałów czy *invicta fortitudo* Herburtów. Niektóre rody Okolski nazywa wprost *belli acumina*, na przykład przedstawicieli herbu Kroje. *Hostium victores* to rodziny herbu Gryzima, a *strenui milites* – herbu Korczak.

Poważanie dla rozsądku znajduje odzwierciedlenie w takich wyrażeniach jak: *sapientia vera* w wypowiedzi na temat herbu Jasięńczyk, *sapientiae vis* przy herbie Groty, *vis consilii* przy herbie Gryzima. Szacunek dla sprawiedliwości wyraża opatrzenie rodzin herbu Kończyc określeniem *iustitiae cultores*.

Szymon Okolski wskazuje na cnotę pobożności, gdy podkreśla, że herb i ród Bronic zdołał krzyż: „Crux et ornat et vincit”. Rodziny pieczętujące się herbem Kur były „devoti Deo”. Opisując herb Alabanda Okolski, pisze, że: „fides est lumen animae, ostium vitae, fundamentum salutis aeternae”²⁶. Dodaje zarazem, że herbowych cechuje krzewienie świętej wiary. Cechą rodów herbu Piątyr jest z kolei, według autora *Orbis Polonus*, „spes generosa”. Nie może ona być próżna, wątpliwa, fałszywa. Skąd można więc jej oczekiwać? „Ipso a Deo” – dopowiada Okolski²⁷. Dobry znak dla rodzin herbu Bialina to „summa spes in Deo”. Okolski przy-

²⁴ *Ibidem*, s. 68

²⁵ *Ibidem*, s. 140. Por. Boethius, *De consolatione*, 3, 6, 9. Zob. przyp. 6.

²⁶ *Ibidem*, s. 21: „Wiara jest światłem duszy, bramą życia, podstawą wiecznego zbawienia”.

²⁷ *Ibidem*, t. 2, s. 416.

tacza następujący dwuwiersz, który podkreśla cnoty teologiczne charakteryzujące ten ród:

Spemque fidemque agapemque tene, fluxa omnia linquens,
Has nihil in tabulas, ulla procella potest²⁸.

Autor *Orbis Polonus* wskazuje na pobożność wielu innych rodzin, mówiąc, że ród Brochwic to *domicilium pietatis*, Kietlicz to z kolei *pietatis domus*, Kopaszyna to *fluvius Christianus*. Tarczę Janinów określa zaś jako *tabula pietatis*. Okolski chwali ponadto poszczególne rody za miłość do ojczyzny (*amor patriae*), na przykład rodziny pieczętujące się herbem Bojcza czy Bratczyc, o szlachcie herbu Cielątkowa mówi, że jej przedstawiciele są *amatores patriae*.

Warto jeszcze odnotować poważanie dominikanina dla polskiej złotej wolności szlacheckiej (*aurea libertas nobilium Poloniae*). W komentarzu znajdującym się przy herbie Kornic Okolski dowodzi, że starożytni cenili wolność i nazywali ją boginią, budowali jej świątynie. A jednak nie zdołali jej utrzymać, gdyż nie była to wolność prawdziwa. Przytacza napis, który znajdował się na kamiennym siedzisku w świątyni Feronii – bogini wyzwalanych niewolników: „Bene meriti servi sedeant, surgant liberi”²⁹. Okolski twierdzi, że nie była to pełna wolność, niewolnicy bowiem ustępowali miejsca wolnym. Przytacza następnie klasyczną definicję wolności Florentinusa, zawartą w *Instytucjach* Justyniana: „Libertas est naturalis facultas eius quod cuique facere libet, nisi si quid vi aut iure prohibetur”³⁰. Jeśli było wiele ustaw, które niemal wszystkiego zabraniały, lub jeśli jeden człowiek z góry narzucał przepis drugiemu – dowodzi Okolski – to powstałej sytuacji nie można było nazwać wolnością. Autor herbarza przytacza przykłady

²⁸ *Ibidem*, t. 1, s. 45. „Pamiętaj o nadziei, wierze, miłości, pozostawiając wszystko, co ulotne, / Tych cnót zapisanych nie zmoże burza”.

²⁹ *Ibidem*, s. 449: „Niech usiądą dobrze zasłużeni niewolnicy, niech wstaną jako wolni”.

³⁰ *Ibidem*: „Wolność jest naturalną zdolnością czynienia wszystkiego, co się podobą, o ile nie powstrzymuje tego prawo lub siła”; zob. *Institutiones* 1,3 i *Digesta* 1, 5, 4 *principium*.

zacierpnięte ze starożytności, które miały świadczyć o braku pełni wolności. „Nobilitas Polona – konstatuje – vere aurea libertate gaudet”³¹. Wolność polega na tym, że nie jeden, a wszyscy za wspólną zgodą stanowią i uchylają prawa, nie przyznają też z góry przywilejów. Okolski zaleca rodzinom pieczętującym się herbem Kornic, aby brali pod rozwagę odpowiedź Seneki na pytanie o wolność: „Nulli rei servire, nulli necessitati, nullis casibus, fortunam in aequum deducere”³². Prawdziwymi obrońcami wolności (*veri libertatis tutores*) nazywa Okolski rodziny herbu Pobóg. Bronią oni wolności szlacheckiej, która została ustanowiona i umocniona prawem, zgodą wszystkich i sprawiedliwością. „Aurea libertate quid praestantius”? – pyta w nocie na marginesie przy herbie Pomian i zaraz odpowiada: „Existimo nihil”³³. Ustawicznymi strażnikami wolności szlachty (*libertatis nobilium perpetui custodes*) to z kolei rodziny herbu Wieniawa. Tym razem Okolski rozpoczyna swój wywód o wolności szlacheckiej stwierdzeniem, że podobnie jak przykra i haniebna jest niewola dla człowieka wolnego, tak przyjemna i pożądana dla wszystkich jest wolność. Nie polega ona jednak na tym, aby wszystko burzyć i dezorganizować, nie mieć w poważaniu króla, Kościoła i Boga. Takim też poczuciem wolności charakteryzuje się, jak dowodzi autor *Orbis Polonus*, ród szczyjący się herbem Wieniawa³⁴.

Wszystkie przytoczone powyżej przykłady wyraźnie wskazują na to, że teksty herbarzy staropolskich propagują etos szlachecki oparty z jednej strony na tradycyjnych wartościach antycznych, przede wszystkim rzymskich, z drugiej zaś na chrześcijańskich cnotach teologicznych.

W podsumowaniu trzeba podkreślić, że dla autorów herbarzy niezwykle ważne jest zagadnienie prawdziwego szlachectwa (*vera*

³¹ *Ibidem*: „Szlachta polska cieszy się prawdziwie złotą wolnością”.

³² *Ibidem*; zob. Seneca, *Ad Lucillum* 51, 9: „Nie być niewolnikiem żadnej rzeczy, żadnej potrzeby, żadnych wydarzeń, przymusić swój los do równego postępowania z sobą”. Seneka, *Listy moralne do Lucylusza*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1998, s. 193.

³³ S. Okolski, *op. cit.*, t. 2, s. 456.

³⁴ *Ibidem*, t. 3, s. 290.

nobilitas) oraz wskazanie tych cnót, które są jego fundamentem. Stale aktualną kwestią było rozważanie zakresu wolności. Celowe wydaje się podkreślenie, że herbarze nie pełniły jedynie funkcji informacyjnej i panegirycznej, ale że usiłowały pomóc czytelnikom w dokonaniu wyboru zasad moralnych, którymi powinni się kierować w życiu. Heraldycy próbowali też wskazać cnoty cenne dla jednostki i ważne dla społeczeństwa. Autorzy armoriałów, zabierając głos w dyskusji o prawdziwym szlacheństwie, podkreślali potrzebę respektowania wartości szlacheckich.

Z przedstawionych wyżej wyników wstępnej analizy wypływa konkluzja, że autorzy herbarzy staropolskich cenili przede wszystkim wartości religijne i duchowe (według hierarchii Maxa Schelera³⁵), choć nacisk, jaki kładą na genealogię, dowodzi, że istotne dla nich były też wartości witalne. Można wnosić, że dzieła heraldyczne przyczyniały się w znaczący sposób do wzmocnienia u czytelników poczucia wartości moralnych. Przyjęcie ich określonej hierarchii stanowiło ważny element ukierunkowujący słowa i czyny szlachty.

Na zakończenie wypada też podkreślić, że współczesny badacz nie jest w stanie wnikać w sposób myślenia i odczuwania dawnych społeczeństw, jeśli nie odwoła się do obowiązujących wówczas wartości, a te znajdzie na pewno na kartach herbarzy, w dziele Okolskiego podane *explicite*.

³⁵ Zob. M. Scheler, *Aprioryczne powiązania o charakterze starszeństwa między modalnościami wartości*, tłum. A. Węgrzecki, w: A. Węgrzecki, *Scheler*, Warszawa 1975, s. 161–168.